

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

29 IX 1991

Nr 34 (1520) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

O nas nad Wisłą

Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL



POLACY ŻYJĄ NIE TYLKO W KRAJU NAD WISŁĄ... Fot. St. Fredro-Boniecki

Procesy migracyjne zawsze występowały w historii ludzkości. Nie omijały one oczywiście Polski. Przyczyny emigracji były różnorodne: naukowo-kulturowe, ekonomiczne, polityczno-ideowe, czasem wzajemnie się one krzyżowały. Wychodźstwo polskie, rozsiane po wszystkich kontynentach świata, liczy aktualnie do 15 milionów. Jest to więc jedna czwarta całej substancji naszego narodu. Profil polskiej emigracji był zróżnicowany. Już w wiekach średnich wielu Polaków czasowo udawało się na studia zagraniczne. W wieku XIX liczna była emigracja o podłożu politycznym, zwłaszcza po upadku powstań listopadowego i styczniowego. Przełom wieków XIX i XX to okres emigracji ekonomiczno-zarobkowej. Po zakończeniu ostatniej wojny światowej nasila się emigracja polityczna. Podobny charakter miała emigracja we wczesnych latach osiemdziesiątych. W ostatnim dziesięcioleciu ma miejsce również nasilająca się fala emigracji o wyraźnym podtekście ekonomicznym. Przypuszcza się, że od roku 1980 opuściło Polskę około miliona osób, w tym większość to ludzie młodzi. W ostatnim półwieczu wielu

Polaków znalazło się poza aktualnymi granicami kraju nie opuszczając swych stron rodzinnych. Dotyczy to tych wszystkich, którzy zamieszkiwali wschodnie kresy Rzeczypospolitej.

Skala i zasięg polskiego wychodźstwa wymaga więc duchowej pomocy tymi, którzy pozostali w kraju nad Wisłą a tymi, którzy znaleźli się poza granicami. Ten wzgląd był powodem powstania w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym. Istnieje on od roku 1972, początkowo jako Zakład Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej, a od roku 1984 jako Instytut. Pierwszym jego kierownikiem był o. prof. A. Krąpiec. (...) Instytut Polonijny dysponuje specjalistyczną biblioteką, zawierającą ponad 2.300 woluminów, a dotyczącą około 25 krajów świata i żyjących tam Polaków. Instytut posiada również materiały archiwalne, związane głównie z Australią, Kanadą i USA. Placówka dysponuje także wielu periodykami polonijnymi i specjalistycznymi.

Na terenie Polski istnieje wiele instytutów polonijnych, m.in. w Krakowie, Poznaniu i Warszawie. Jednak Instytut KULowski ma specyficzny profil, tylko on bowiem zajmuje się *ex professo* problematyką życia religijnego Polonii oraz funkcjonującego na jej terenie duszpasterstwa. *Polonia* jest rozpatrywana nie tylko jako kategoria socjologiczno-opisowa, ale ujmowana jest również w innych aspektach: narodowym, moralnym i duchowo-religijnym. Badania polonijne mają więc z konieczności charakter interdyscyplinarny i multidyscyplinarny. Instytut KULowski prowadzi m.in. badania historyczne, socjologiczne, psychologiczne, prawne i teologiczno-pastoralne. W naszych badaniach zawsze rozróżnialiśmy dwie kategorie: Emigracji i Polonii. Obie mają do spełniania ważną rolę w życiu polskiego

dokończenie na str. 2

□ W wyborach do Sejmu weźmie udział 7.328 kandydatów, do Senatu - 607. Najwięcej list i kandydatów zgłoszono w okręgu warszawskim.

□ Rządowy projekt ustawy o specjalnych uprawnieniach dla Rządu - prawo wydawania dekretów z mocą ustawy - został odrzucony przez Sejm.

□ Sąd Najwyższy zarejestrował wreszcie NSZZ Solidarność-80.

□ Sejm przyjął ustawę o pełnej odpłatności za leki. Przywileje utrzymano jedynie inwalidom wojennym i wojskowym oraz honorowym dawcom krwi.

□ Kościół katolicki otrzymał od Ministerstwa Łączności pięć zezwoleń na prowadzenie własnych radiostacji lokalnych.

□ Komisja Konstytucyjna Senatu zaproponowała jako inwokację do projektu nowej Konstytucji słowa: "W imię Boga wszechmogącego..."

□ Powstaje strefa graniczna "Nadodrze", która ma objąć 100 km po stronie polskiej i 50 km po stronie niemieckiej. Jej celem jest współpraca graniczna i regionalna.

□ Ministerstwo Rolnictwa uruchomi 800 mld zł z budżetu państwa na kredyty inwestycyjne dla rolników.

□ Polska zdecydowała się zawiesić siódmą rundę rokowań z EWG. Powodem jest brak politycznej decyzji Wspólnoty o ułatwieniach eksportowych dla krajów Europy środkowej.

□ Wybór Boeinga jako partnera LOT-u spowodował protesty firmy McDonnell Douglas, która nie ukrywa możliwości wkroczenia na drogę sądową. Oferta McDonnella została w pierwszej fazie rokowań przyjęta przez stronę polską i odrzucona po publikacjach prasowych, mówiących o bankructwie tej firmy.

□ Zarząd miasta Krakowa podjął decyzję o sprzedaniu na przetargu pomników Wdzięczności Armii Radzieckiej, Lenina i Marszałka Koniewa.

□ 12 października odbędzie się na warszawskim Torwarze pierwsza po wojnie zawodowa walka boskierska.

dokończenie ze str. 1

narodu, m.in. patriotyczną, kulturową i ekonomiczną. Papież Jan Paweł II, w przemówieniu do Polaków osiedlonych po ostatniej wojnie w Anglii, wyakcentował rolę Emigracji politycznej. Powiedział wówczas, że są żywą częścią Polski, która nawet wyrwana z gleby ojczyzny, nie przestaje być sobą. Pomostem pomiędzy Emigracją i Polonią, a krajem jest chrześcijaństwo, zwłaszcza Kościół katolicki. Polski naród od tysiąca lat formował się w kręgu oddziaływania Ewangelii. Z chrześcijaństwem łączy się cała duchowa kultura Polaków (...). Chrześcijaństwo jest kwintesencją polskości: jej rozumem, sercem, historyczną pamięcią, osobowością. Te właśnie aspekty pragnie wydobyć Instytut polonijny KUL.

Ważnym sektorem działalności Instytutu jest organizowanie międzynarodowych sympozjów poświęconych tematyce emigracyjnej. Odbyło się już szesnaście tego rodzaju spotkań naukowych, podczas których mówiono o duszpasterstwie polonijnym (1976), pracy zgromadzeń zakonnych (1975), roli Kościoła na terenie polonijnego szkolnictwa (1980), wpływie pontyfikatu Jana Pawła II na środowiska emigracyjno-polonijne (1981, 1989). Inny blok tematyczny tych sympozjów dotyczy roli przywódców grup etnicznych (1978), mechanizmów integracji Polonii ze społecznościami krajów osiedlenia (1979), współudziału Polaków w kształtowaniu kultury światowej (1977), roli organizacji polonijnych w utrzymaniu tożsamości etniczno-narodowej (1983) oraz roli mass-mediów w tym względzie (1985). Kolejny blok tematyczny stanowiły trzy sympozja, które omawiały kolejno: zagadnienie polskiej tożsamości narodowej i jej przejawy w życiu Emigracji (1986), problemy rodziny polskiej na emigracji (1987) oraz tematykę młodzieży emigracyjno-polonijnej (1988). Ostatnie wreszcie sympozjum dotyczyło życia religijnego Polaków, związanych z Kościołem katolickim na terenie ZSSR (1990).

Do zadań Instytutu polonijnego KUL należy również działalność wydawnicza. Jest ona dwutorowa: publikowana jest seria *Studiów Polonijnych* oraz wydawane

są prace książkowe. Autorzy piszący na łamach *Studiów* żyją na wszystkich kontynentach świata, od Europy po Amerykę i Australię. Staraniem Instytutu ukazało się kilkanaście prac. (...)

Od wielu lat prowadzi się w Instytucie prace nad *Słownikiem geograficzno-historycznym parafii polonijnych USA i Kanady*. Wkład polskiej Emigracji w formowaniu się materialnej i duchowej kultury obu tych krajów nie znalazł pełnego opracowania w literaturze. Monograficzne opracowanie poszczególnych parafii uwzględnia wiele elementów: liczebność Polonii danego terenu, historię parafii, funkcjonowanie - jeśli istniały - ośrodków filialnych pracy duszpasterskiej, działalność duchowieństwa i siostr zakonnych, szkolnictwo, organizacje (...), związki z Polską. Instytut zgromadził wiele materiałów dotyczących duszpasterstwa polonijnego obu wspomnianych krajów. (...)

Przez niemal cały okres powojenny niemożliwy był bardziej trwały kontakt z Polakami żyjącymi na terenie ZSSR. Obecność milionów Polaków w tym państwie usiłowano przez dziesiątki lat wykreślić tak z kart historii jak i ludzkiej świadomości. Oni jednak, pomimo straszliwych doświadczeń, w znacznej mierze przetrwali. Oblicza się hipotetycznie, że obecnie żyje około 7-8 milionów potomków rodzin polskich, z czego jedna czwarta część jest aktywna w autorealizacji swej polskości. Życie religijne Polaków, żyjących w powojennych granicach ZSSR, było przedmiotem sympozjum naszego Instytutu, w maju 1990 roku. (...)

Polacy żyją nie tylko w kraju nad Wisłą, ale są obecni w wielu krajach świata na wszystkich jego kontynentach. Miliony Polaków żyją na Wschodzie i Zachodzie, krajach Północy i Południa. Wszyscy są żywą częścią naszego narodu, oni przetrwali wytrwali - w znacznej mierze - w swej polskości i wierze katolickiej. Są naszymi braćmi, z którymi nie możemy zatracić poczucia wspólnoty duchowej. Temu właśnie służy Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym, funkcjonujący w ramach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

ks. Stanisław KOWALCZYK



LITURGIA SŁOWA

26 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Lb 11, 25-29

Czytanie z Księgi Liczb

Pan zstąpił w obłoku i mówił z Mojżeszem. Wziął z ducha, który był w nim, i przekazał go owym siedemdziesięciu starszym. A gdy spoczął na nich duch, wpadli w uniesienie prorockie. Nie powtórzyło się to jednak. Dwóch mężów pozostało w obozie. Jeden nazywał się Eldad, a drugi Medad. Na nich też zstąpił, bo należeli do wezwanych, tylko nie przyszli do namiotu. Wpadli więc w obozie w uniesienie prorockie. Przybiegł młodzieniec i doniósł Mojżeszowi: Eldad i Medad wpadli w obozie w uniesienie prorockie. Josue, syn Nuna, który od młodości swojej był w służbie Mojżesza, zabrał głos i rzekł: Mojżeszu, panie mój, zabroń im. Ale Mojżesz odparł: Czyż zazdrosny jesteś o mnie? Oby tak cały lud Pana prorokował, oby mu dał Pan swego ducha.

DRUGIE CZYTANIE

Jk 5, 1-6

Czytanie z Listu świętego Jakuba Apostoła

Teraz wy, bogacze, zapłaczcie wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają. Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam i toczyć będzie ciała wasze niby ogień. Zebraliście w dniach ostatecznych skarby. Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy pól waszych, którą zatrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów. Żyliście bez troski na ziemi i wśród dóbr dostatków tuczyliście serca wasze w dniu rzezi. Potępiłście i zabiliście sprawiedliwego: nie stawia wam oporu.

EWANGELIA

Mk 9, 38-43, 45, 47-48

† Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jan powiedział do Jezusa: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami. Lecz Jezus odrzekł: Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgim oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie.

DOROGI DUCHA ŚW. Poza prorokami z ojca na syna - profesjonalistami dobrego słowa - Biblia mówi o ludziach, prawdziwych prorokach, którzy nie należeli do kasty proroków, napełnionych Duchem Św. i przekazujących posłania od Boga. Pierwsze i trzecie czytanie mówią ponadto, że Słowo Boże może pojawić się wszędzie i poprzez każdego. Każdego, kto wyznaje, że Jezus jest Chrystusem i pochodzi od Boga. Ci dwaj, którzy prorokowali w obozie nie przeszli przez przyjęte szczyble. Człowiek, który wyrzuca złe duchy w imię Chrystusa (III czyt.) nie jest nawet uczniem (uczeń to ten, który naśladuje swego mistrza). Każdy z nich musiał odróżnić w Duchu Św. w słowie ludzkim to, co pochodzi od Boga od tego, co pochodzi tylko od człowieka.

WSZYSCY PROROKAMI. Według popularnej koncepcji, prorokiem jest ten, kto przepowiada przyszłość. W rzeczywistości zupełnie nie o to chodzi. Proroctwo polega przede wszystkim na interpretowaniu historii, zbiorowej czy indywidualnej, w świetle wiary. W tym sensie my wszyscy mamy być prorokami, szczególnie odnośnie naszego własnego życia. Duch Św. jest nam dany po to, byśmy mogli rozpoznać nasze prawdziwe drogi. Można również powiedzieć, że wszyscy jesteśmy prorokami dla siebie nawzajem, często nie zauważając tego. Wypowiadacie np. zdanie, które wydaje się wam ewidentne lub banalne a po pięciu latach ktoś do was przychodzi i mówi, że to zdanie wskazało mu drogę. Prawdą jest, że nasza mowa czerpie z bogactwa serca. Otóż Duch Św. został rozlany w waszych sercach. Ale prawdą jest, że Duch

Św. nie jest jedynym, który mówi w nas i przez nas. Jakub pesymistycznie podchodzi do tego w III rozdziale: mówi jedynie o nadużyciach języka. Każdy z nas jest zatem zachęcany do kontrolowania swoich słów. Są bowiem słowa, które zabijają i słowa, które przynoszą życie.

JEDYNY CEL. Fragment Ewangelii, który poprzedza podanie kubka wody można połączyć z przykładem ucznia Chrystusa: w obu przypadkach chodzi o osoby, które pozostają na zewnątrz grupy uczniów. Miłość, jakiej dają dowód, świadczy o tym, że są pod działaniem Chrystusa i Ducha Św., mimo że formalnie nie są z Nim złączeni. Dalszy ciąg tekstu mówi już o czymś zupełnie innym: chodzi o to, by wejść do królestwa Bożego - i to jest jedyny cel naszego życia. Wszystko powinno być temu podporządkowane. Należy wybierać życie i w związku z tym odrzucić to, co prowadzi do śmierci - nawet to, co wydaje się niezbędne, nawet to, co mamy najcenniejszego. To, co bezustanku zagradza nam wejście do Królestwa przez sam fakt, że jest cenne. Bo to może być pułapką pod postacią dobra. Obrazy, którymi posługuje się Jezus są bardzo mocne. A jednak pójdzie On jeszcze dalej: pewna forma pragnienia życia może nas od życia odciąć. W takim momencie lepiej stracić życie. Aby je uratować.

Marcel DOMERGUE (tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 85 - Str. 38/39
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Z inicjatywy *Alliance biblique* rozprowadzono w Republikach Związku Sowieckiego, w 1989 r.: 340.000 egzemplarzy Biblii; w 1990 r.: więcej niż 700.000 egzemplarzy, do końca 1991 r. przewidziano wysyłkę 1.700.000 egzemplarzy.

■ Z racji roku ignacjańskiego, ukazała się statystyka Towarzystwa Jezusowego (Księży Jezuitów). Według niej, Towarzystwo liczy 24.049 członków, z czego 81 jest biskupami, a wielu kardynałmi. W całym świecie księża jezuici prowadzą 665 instytucji (zasadniczo jest to nauczanie na poziomie szkół średnich i wyższych), do których uczęszcza ponad 1.500.000 uczniów, z 70.000 profesorami, z których 6.225 to jezuici.

■ Z Komunikatu 24 konferencji plenarnej Episkopatu Polski: *Biskupi wyrazili Ojcu św. głęboką wdzięczność za podjęty trud drugiego etapu IV pielgrzymki do Polski, którego szlak, poprzez Kraków i Wadowice osiągnął swój punkt kulminacyjny w Częstochowie podczas obchodów VI światowego dnia młodzieży z udziałem ponad milionowej rzeszy młodych z 80 krajów świata... "Waszym postannictwem - powiedział Ojciec św. do młodych - jest zabezpieczenie w jutrzyszym świecie obecności takich wartości, jak pełna wolność religijna, poszanowanie osobowego rozwoju, ochrona prawa człowieka do życia, poczynając od momentu poczęcia, aż do naturalnej śmierci, troska o rozwój i umocnienie rodziny, dowartościowanie kulturowych odrębności dla wzajemnego ubogacenia wszystkich ludzi, ochrona równowagi naturalnego środowiska, coraz bardziej zagrożonego"... Omawiając aktualną sytuację społeczno-polityczną, w kontekście ostatnich wydarzeń międzynarodowych oraz zbliżających się pierwszych po wojnie wolnych wyborów do parlamentu Rzeczypospolitej, biskupi podkreślili potrzebę zaangażowania katolików świeckich w zabiegi o autentyczne dobro Ojczyzny. Znajduje to swój wyraz w przestrzeganiu ładu prawnego i moralnego, w zachowaniu zasad wolności, sprawiedliwości i miłości społecznej, w ochronie najślabszych i najbardziej potrzebujących. Szansę na osiągnięcie tych celów w życiu społecznym dają wolne wybory. (...)*

KOŚCIÓŁ A KULTURA

Płaszczyzna duchowa w kulturze

Ktoś powiedział, że zanik wymiaru duchowego w myśleniu kultury zachodniej jest być może najgłębszym kryzysem naszych czasów. I dlatego nie dziwny się, że problem kultury rozpatrujemy ciągle w tej podstawowej dla niej relacji - relacji do religii. Wykazaliśmy już, że chociaż są to dwie różne bytowo rzeczywistości, to jednak zachodzą między nimi zasadnicze relacje. W naturze ludzkiej ma swoje uzasadnienie to świadome i dobrowolne skierowanie się człowieka do Boga. Religia wiąże rzeczywistość człowieka z rzeczywistością Boga. Mówimy wtedy o więzi duchowej, o płaszczyźnie ducha, na której rozgrywa się jedyna w swoim rodzaju przygoda człowieka.

PROBLEM DUCHA W DZIEJACH CYWILIZACJI

Odkrycie świata ducha było wielkim dziełem myśli greckiej. Według Anaksimandra, powietrze jest pierwotnym pierwiastkiem wszystkich rzeczy; ono utrzymuje wszystko, obejmując cały porządek świata. Według Arystotelesa *pneuma* jest życiowym tchnieniem, ożywiającym wszystkie istoty żywe. Stoicyzm uczynił z *pneumy* podstawę powszechnej teorii poznawczej. Dla stoików *pneuma* była siłą i życiem określającym byty w ich całościowym istnieniu, nawet samego Boga. Ale w myśli greckiej *pneuma* nigdy nie była rzeczywistością czysto duchową; była zawsze związana z podłożem cielesnym, sama była czymś materialnym, choć w wysublimowanej formie. *Pneuma* była bezosobową siłą życiową, istniejącą wewnątrz świata natury.

Rewolucja przyszła wraz z biblijnym pojęciem ducha. O tym będzie traktował paragraf drugi. Obecnie, dając pewien przekrój historyczny, możemy stwierdzić, że to biblijne pojęcie ducha stało się podstawowym pojęciem teologii chrześcijańskiej, która twórczo i krytycznie wykorzystała myślenie greckie, łącząc je z myśleniem Biblii. W filozofii chrześcijańskiej starożytności i średniowiecza duch był autentyczną rzeczywistością, podstawowym pojęciem, całością, która nadawała sens, jedność i podstawę różnorodności zjawisk. Filozofia ducha

załamana się gwałtownie w XIX w. po wprowadzeniu materialistycznej i ewolucjonistycznej interpretacji rzeczywistości. Rzeczywistość nie jest już odtąd zjawiskiem Ducha, ale odwrotnie, duch jest rozumiany jako epifenomen rzeczywistości, którego według teorii ewolucyjnej rozumie się bądź, jako superstrukturę procesu ekonomicznego, lub jako surogat czy namiastkę sublimacji człowieka. Według teorii pozytywistycznej natomiast, która utożsamiała się z naukami eksperymentalnymi, należało odrzucić pojęcie *ducha*, z powodu jego wieloznaczności i niemożności dokładnego zdefiniowania.

Myślenie to wpłynęło i na rozwój kultury. Na skutek rozwoju nauk ścisłych, a w związku z tym i techniki, nastąpiło odwrócenie porządku celów: zamiast ukierunkowywać wszystko co ludzkie (całą jego kulturę) ku pełni ducha w Bogu, zaczęto upatrywać najwyższy cel życia w samym człowieku, w jego panowaniu nad materią. Poza tym, zamiast szacunku wobec natury, w tym i natury ludzkiej, dopełniania jej przez mądrość poznania i życia, zaczęto zmieniać naturę i panować nad nią poprzez technikę. Gdy ta ostatnia rozrosła się do głównego źródła dobrobytu, zmusiła do uwierzenia, że to ona tworzy świat materialny, poprzez który jedynie, człowiek może znaleźć pełną szczęśliwość. Skutkiem tych dwu momentów zauważamy współczesne stłumienie, czy zepchnięcie czynnika ludzkiego przez materię. Człowiek jest zmuszany do coraz pełniejszego podporządkowania się technicznemu i materialnym koniecznościom, które dominują nad światem ludzkim, człowieczym. Dlatego, mimo zwiększenia ilości i jakości dóbr, życie człowieka staje się coraz bardziej nieludzkie. Materialistyczna i pozytywistyczna myśl doprowadza do nihilizmu i pustki duchowej. Sytuację chce się ratować przez różne naukowe psychoterapie, ale są to tylko zewnętrzne techniki, nie docierające do najgłębszych pokładów natury ludzkiej. A autentyczne próby przywrócenia ładu są odczuwane jako przymus wobec całkowicie źle rozumianej wolności. Podsuwa się więc rozwiązania utopijne: ewolucji czyli postępu i utopię rewolucji,

poprzez które chce się przemienić tę obcą człowiekowi rzeczywistość, w świat bardziej ludzki. Ale i te próby zawiodły. Utopia postępu dusi się ograniczeniem do warunków ekonomicznych i rozwoju technicznego. Podobnie każda rewolucja, uwarunkowana niesprawiedliwością, gdy do niej dodaje gwałt i przemoc, wprowadza zaczyn nowej niesprawiedliwości w nowo wprowadzonym porządku. Pytanie więc o prawdziwe pojednanie człowieka i świata, pozostaje pytaniem otwartym. Pytanie o ducha, pozostaje bez odpowiedzi. Dopiero orędzie chrześcijańskie odpowiada na kryzys naszej epoki.

BIBLIJNA KONCEPCJA DUCHA

Hebrajski termin *ruach*, czy grecki: *pneuma*, oznacza wiatr, oddech, oddychanie, a ponieważ dla ludzi starożytności oddychanie było znakiem życia: życie - dusza - i stąd ostatecznie zmieniony sens: odróżnianie - duch.

W Biblii duch jest zasadą życiową człowieka, źródłem jego odczuć, jego myślenia i chcenia. Ale nie jest zasadą tkwiącą wewnątrznie w człowieku, oznacza raczej życie jako udzielone i dane przez Boga. Dla przykładu Ps. 104: *Gdy skryjesz swe oblicze, wpadają w niepokój; gdy im oddech odbierasz marnieją i powracają do swojego prochu. Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha i odnawiasz oblicze ziemi.* W Biblii zawsze podkreślana jest transcendencja Boga - to przez nią Duch jest życiową i stwórczą mocą Boga, który stwarza, zachowuje, prowadzi i kieruje wszystkim. Duch jest więc historyczną mocą Boga, dzięki której Bóg interweniuje w historii poprzez słowa i czyny, by przez nie zrealizować eschatologiczny koniec historii: gdy Bóg będzie wszystkim we wszystkich. Jednocześnie Duch Boży jest daną nam przez Boga subiektywną mocą poznania istoty Boga, którą jest miłość, dlatego, że sam jest osobową miłością Boga. Nie jest tylko darem Boga, lecz także samym Dawcą: objawia w sposób osobowy, własny, kim jest Bóg w swej istocie. Wyraża tę najintymniejszą istotę Boga, czyli miłość, która się udziela od tego stopnia, że ukazuje sobą, jak ta najintymniejsza istota Boga, jest jednocześnie istotą najbardziej zewnętrzną (Duchem Świętym), który dając się ludziom, pozwala im na poznanie istoty Boga. Duch Święty jest więc rodzajem *extasis* Boga (bycia poza sobą). Duch Święty jest Bogiem jako nadobfitości miłości i łaski. W ten sposób, przez Ducha Świętego, miłość, czyli wewnętrzna istota Boga, osiąga swój cel: przenika poza miłość Ojca i Syna, docierając do ludzi i zapraszając ich do uczestnictwa w

Jego Bożej Naturze. W ten sposób Duch Święty, jako wypełnienie Boga (rozlewająca się osobowa Miłość), jest także eschatologicznym wypełnieniem świata (gdy świat odpowie na zaproszenie i przyjmie miłość Bożą, przemieniającą wszystko, aż Bóg będzie na wieki wszystkim we wszystkich).

I dlatego, za św. Tomaszem, możemy ujmować Ducha Świętego jako pierwszą zasadę stworzenia. Jeśli bowiem stworzenie jest emanacją (wypływem) miłości Boga i zaproszeniem do uczestniczenia w bycie Bożym, to z jednej strony Duch Święty jest wewnętrznym warunkiem tego pośredniczenia Boga na zewnątrz, a z drugiej, jest On także zasadą ruchu i życia w stworzeniu. Wszędzie tam, gdzie ukazuje się nowe życie, gdzie rzeczywistość zmierza w zachwycie do przekraczania siebie, gdzie jest poszukiwanie, gdzie dążenie, gdzie wzrost, gdzie zrodzenie, gdzie podziw nad pięknem stworzenia - to zawsze ukazuje się tam coś z działalności i rzeczywistości Ducha Świętego. Sobór Watykański II ukazał tę powszechną działalność Ducha nie tylko w religiach świata, ale także w kulturze i postępie ludzkim: *Z coraz ściślejszej zależności wzajemnej, powoli, z każdym dniem ogarniającej świat, wynika, że dobro wspólne - czyli suma warunków życia społecznego jakie, bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągać pełniej i łatwiej własną doskonałość - staje się dziś coraz bardziej powszechne i pociąga za sobą prawa i obowiązki dotyczące całego rodzaju ludzkiego. Każda grupa społeczna musi uwzględnić potrzeby i słuszne dążenia innych grup, co więcej, dobro wspólne całej rodziny ludzkiej. Równocześnie rośnie świadomość niezwykłej godności, jaka przysługuje osobie ludzkiej... Porządek zatem społeczny i jego rozwój winien być nastawiony nieustannie na dobro osób, ponieważ od ich porządku winien być uzależniony porządek rzeczy, a nie na odwrót... Duch Boży, który przedziwną opatrnością kieruje biegiem czasu i odnawia oblicze ziemi, pomaga tej ewolucji (G.S. 26).*

Stąd możemy powiedzieć, że ponieważ Duch Boży jest wewnętrznym warunkiem możliwości rozwojowych stworzenia, stworzenie jest zawsze czymś więcej, niż tylko zwykłą naturą. Dzięki Duchowi Bożemu stworzenie ma od początku nadprzyrodzoną celowość i ślad Bożej obecności. I to jest także najgłębsza racja interesującej nas relacji.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

Biskupi usilnie zachęcają wiernych do wzięcia licznego udziału w nadchodzących wyborach do parlamentu, w poczuciu chrześcijańskiej odpowiedzialności za kształtowanie rzeczywistości ziemskiej. Powstrzymanie się od głosu jest też swego rodzaju wyborem i może dać szansę wejścia do parlamentu tym ludziom, którzy stoją poza polską tradycją chrześcijańską i którzy będą podejmować próby kształtowania państwa bez Boga i bez wartości, które przez tysiąclecie formowały polską państwowość i tożsamość narodową. Ostatnie wydarzenia poza polską granicą wschodnią dowodzą naocznie, że budowa państwowości bez Boga, nie wytrzymuje próby czasu.

■ We wszystkich kościołach Czecho-Słowacji został odczytany list Episkopatu w sprawie ochrony życia nie narodzonych. Biskupi zwracają się do najwyższych władz państwowych i domagają się uchylecia ustawy zezwalającej na przerywanie ciąży. Ustawa ta - stwierdzają biskupi - spowodowała niepowetowane szkody społeczne. Liczba aborcji dokonywanych w Czecho-Słowacji należy do najwyższych w świecie. Pod tym względem nasza Republika znajduje się na drugim miejscu po Związku Radzieckim. Jest znakiem ubóstwa umysłowego dyskutowanie, także publicznie, nad tym, czy oczekiwane dziecko jest człowiekiem czy nie. To życie ma swoją metafizyczną wartość a jego likwidacja nie może być nazwana inaczej, jak tylko zabójstwem.

■ W Taszkencie, stolicy Uzbekistanu, otwarto pierwsze prawosławne seminarium duchowne w Azji Centralnej. Na pierwszy rok przyjęto 30 studentów.

■ Żydzi, będący dotychczas największą po chrześcijanach grupą religijną w Stanach Zjednoczonych, znajdują się wkrótce na trzecim miejscu. Na ich dotychczasową, drugą pozycję, awansują bowiem muzułmanie. Oblicza się, iż liczba wyznawców Mahometa sięga powyżej 5 milionów. Liczba Żydów w Stanach Zjednoczonych wynosi 5,7 miliona i ma tendencję spadkową.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Znamienne rysy encykliki "Rerum novarum"

W ten sposób Leon XIII, idąc śladami swych Poprzedników, dał Kościołowi trwały wzór postępowania. Kościół mianowicie wypowiada się na temat określonych sytuacji ludzkich, indywidualnych i wspólnotowych, narodowych i międzynarodowych, i formułuje w ten sposób swoje nauczanie, prawdziwy korpus doktrynalny, który pozwala mu analizować zjawiska społeczne, wypowiadać się na ich temat i wskazywać kierunki właściwego rozwiązania problemów, które z nich wynikają. (...) Stanowisko Papieża, wyrażone w encyklice "Rerum novarum" niejako nadawało Kościołowi "uprawnienia obywatelskie" w zmiennych rzeczywistościach życia społecznego. (...) Tak bowiem jest, że nauczanie i upowszechnianie nauki społecznej wchodzi w zakres misji ewangelizacyjnej Kościoła i stanowi istotną część orędzia chrześcijańskiego, ponieważ ukazuje jego bezpośrednie konsekwencje dla życia społeczeństwa i czyni codzienną pracę i walkę o sprawiedliwość elementem świadectwa o Chrystusie Zbawicielu. Doktryna ta jest także źródłem jedności i pokoju, pomagającym rozwiązywać konflikty, które nieuchronnie powstają w dziedzinie gospodarczo-społecznej. Dzięki niej staje się możliwe przeżywanie nowych sytuacji bez poniżania transcendentnej godności osoby ludzkiej w sobie samym i w przeciwnikach oraz wybór właściwych rozwiązań. Zasadność takiej formy obecności Kościoła pozwala mi dziś, po stu latach, wnieść wkład w proces kształtowania "chrześcijańskiej nauki społecznej". "Nowa ewangelizacja", której współczesny świat pilnie potrzebuje i której konieczność wielokrotnie podkreślałem, musi uczynić jednym ze swych istotnych elementów głoszenie nauki społecznej Kościoła, który zdolny jest dzisiaj, tak jak za czasów Leona XIII, wskazywać słuszną drogę i podejmować wielkie wyzwania współczesnej epoki, podczas gdy ideologie tracą wiarygodność. Tak jak wówczas, trzeba dziś powtórzyć, że nie ma prawdziwego rozwiązania "kwestii społecznej" poza Ewangelią i że "rzeczy nowe" mogą w niej odnaleźć swoją przestrzeń prawdy i odpowiedni fundament moralny. (5)

Centesimus annus (I)

PÓŁ WIEKU TEMU - POLSKA PRASA DONOSI...

Tygodnik "Posiew" z 1937 r. - cena 10 groszy

➔ **POLSKA. Order Orła Białego dla prezydenta Łotwy.** Pan Prezydent RP nadał Prezydentowi Łotwy Ulmanisowi z okazji 60-lecia jego urodzin order Orła Białego. Jednocześnie Pan Prezydent RP wysłał do Prezydenta Ulmanisa depeszę.

"Arbeitsmann" bez debitu w Polsce. W związku z bluźnierczym wystąpieniem tygodnika "Der Arbeitsmann" Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało pismu temu debit na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Virtuti Militari dla Poznania. W rocznicę powstania wielkopolskiego, tj. 27 grudnia, Poznań odznaczony będzie orderem Virtuti Militari, który, jak we Lwowie, umieszczony będzie w herbie tego miasta.

Szarańcza azjatycka na Wołyniu. W powiecie łuckim pojawiła się szarańcza pochodzenia azjatyckiego, która zniszczyła na przestrzeni ok. 1.000 ha drzewa owocowe i rośliny okopowe.

➔ **NIEMCY. Harcerzom polskim w Niemczech zabroniono nosić mundury!** Z Opola donoszą: do prezydium policji wezwany został przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Tutejszy kierownik tajnej policji, dr Schaeffer, oświadczył mu że od tej chwili członkom Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech nie wolno nosić mundurów lub strojów podobnych do umundurowania. Dr Schaeffer zaznaczyć miał, iż zakaz wydany został z Berlina.

➔ **HISZPANIA. Skarb w pieczarze pod Santanderem.** Policja powstała wykryła w jednej z pieczar w okolicy Santanderu wielką ilość biżuterii i pieniędzy złotych, które były tam ukryte przez przywódców komunistycznych, w zamiarze wywiezienia ich za granicę. Szybkie posuwanie się wojsk powstańczych udaremniło ten plan. Wartość znalezionych kosztowności przekracza kilka milionów pesetów.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

STOWARZYSZENIE - CZĘŚĆ II Rodzaje stowarzyszeń

Prawo o stowarzyszeniach rozróżnia 3 typy stowarzyszeń: fikcyjne, zarejestrowane i wyższej użyteczności, do których warto dodać tzw. stowarzyszenia uznane (agrées). **Stowarzyszenia fikcyjne** (associations de fait). Nie są zarejestrowane. Nie posiadają osobowości prawnej, a więc nie mogą być podmiotem umów zawieranych podczas swego istnienia. Pełna odpowiedzialność za zaciągnięte zobowiązania oraz ewentualne skutki wynikające z działalności ciąży na członkach. **Stowarzyszenia zarejestrowane** (associations déclarées). Należy do nich zdecydowana większość istniejących we Francji stowarzyszeń. Dzięki zarejestrowaniu posiadają one tzw. małą osobowość prawną. Istnieją pewne ograniczenia majątkowe dotyczące nieruchomości oraz przyjmowania spadków. Stowarzyszenia te mogą

występować przed sądem w celu obrony swoich członków, zawierać umowy we własnym imieniu, otwierać konta bankowe... Od momentu zarejestrowania członkowie przestają być odpowiedzialni za zobowiązania zaciągnięte przez stowarzyszenie. **Stowarzyszenia wyższej użyteczności** (associations reconnues d'utilité publique). Mają pełną osobowość prawną. Ich majątki nie są ograniczone. Mogą przyjmować darowizny i spadki. Wejście do klubu stowarzyszeń wyższej użyteczności nie jest łatwe (dekret Rady Państwa). **Stowarzyszenia uznane** (associations agréées). Aby mieć dostęp do subwencji ministerialnych stowarzyszenie musi zostać uznane przez odpowiednie ministerstwo. Dotyczy to takich stowarzyszeń jak: stowarzyszenia o charakterze socjalnym lub rodzinnym, stowarzyszenia edukacyjne i młodzieżowe, sportowe, stowarzyszenia o profilu kulturalnym. Za tydzień: Jak założyć stowarzyszenie?

o czym piszą w Polsce

Opinią publiczną w Polsce wstrząsnęło zamordowanie dwóch polskich misjonarzy w dalekim Peru. O fakcie tym informowaliśmy już na naszych łamach, ale warto odnotować także głosy z kraju. *Senero Luminoso* (Świetlisty Szlak) ma na swoim sumieniu 23 tysiące ludzi i bije na głowę w smutnej statystyce terroryzmu Liban, Iran i Cejlon.

Wszystko zaczęło się w latach 70. ze studenckich ruchów kontestacji. Organizację założył profesor uniwersytetu A. Guzman, uważany dzisiaj przez członków *Świetlistego Szlaku* za czwartego świętego, po Marksie, Leninie i Mao. Początki krwawego terroryzmu były zupełnie niewinne i rozpoczęły się od wyjazdów studentów na indiańskie wsie. Lewicowe ziarno zostało posiane w umysłach przywykłych do brutalności chłopów i wkrótce wydało owoce w postaci krwawych akcji *Szlaku*. Skorumpowana armia Peru niewiele może zrobić.

Rówieśnikiem Guzmána był jego rodak Gutierrez, który w tym samym czasie co pierwsze akcje terrorystyczne wydawał

książkę o teologii wyzwolenia. Zaczynając od upomnienia się o los najuboższych, teologia wyzwolenia stała się mimowolnym producentem terrorystycznych kadr. Przejście od dopuszczenia przemocy wobec struktur złego państwa w przemoc przeciw człowiekowi, okazała się dla wielu bardzo prosta. Stolica Apostolska odrzuciła teologię wyzwolenia, ale jej idee uzyskały na kontynencie południowoamerykańskim dużą popularność. Marksizujący teolog Gutierrez był nawet zapraszany do krajów komunistycznych.

Marksizm odszedł, jak się wydaje, w annały historii filozofii, gdzie zresztą jego miejsce było od początku, ale jego zbrodnicze emanacje ciągle trwają. Jednymi z ofiar byli polscy franciszkanie, którzy na zarzuty swoich oprawców, że *religia jest opium dla ludu* (cytat z Marksa) odpowiadali godnie, że tym opium jest marksizm. Na marginesie historii *Senero Luminoso* i teologii wyzwolenia można przytoczyć refleksję historiozoficzną polskiego myśliciela Mariana Zdziechowskiego, który w

swoich pracach zauważał, że użycie niegodziwych środków do pozornie godziwego celu sprowadzi każdy ruch na drogę zła. Obserwując początki komunizmu, który głosił budowę sprawiedliwego społeczeństwa, Zdziechowski stwierdzał, że podjęte środki oparte na przemocy sprowadzą ten system na drogi Zła. I tak się stało.

Osobną refleksję powinna wywołać praca misjonarzy. Przywykliśmy mówić o męczennikach, którzy ginęli za rozkrzewianie wiary kilka wieków temu. Praca ta nadal jest niebezpieczna. Istnieje wiele krajów, w których działalność misyjna jest objęta zakazem państwowym (np. Nepal, Chiny, Indie). W innych krajach misjonarze spotykają na swojej drodze terrorystów (Tajlandia, Filipiny, niektóre kraje afrykańskie). Z niebezpieczeństwa często nie zdajemy sobie sprawy.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Angielski historyk Peter Laslett napisał w 1965 r. książkę pod ostrzegawczym tytułem: *Ten świat, który staciliśmy*. Chodzi o zanikanie świata wiejskiego - tradycyjnej cywilizacji rolnej, która od wieków stanowiła trwałości Wschodu i pozwalała na rozwój ekonomiczny.

Ewolucja rolnictwa jest w Europie zachodniej bardzo zaawansowana. Według sondażu BVA - *La France agricole*, 24 proc. Francuzów traktuje rolników jako szefów przedsiębiorstw. Tymczasem, w oczach większości, rolnicy stanowią gwarancję ochrony tradycyjnych wartości. Od czasów drugiej wojny światowej jednak, rolnictwo przeżywa poważną rewolucję. Zawód rolnika został bardzo zmodernizowany, dominuje rachunek ekonomiczny. Skutkiem informatyzacji i zarządzania, mleko nie jest już odbierane jako dar przyrody, lecz jako wynik postępu naukowego.

Postęp nie jest jedyną przyczyną tej rewolucji. Modernizacji rolnictwa towarzyszy równocześnie olbrzymi spadek przedstawicieli tego zawodu. Rolnicy stanowią 7 proc. aktywnej ludności we Francji. Przed wojną było ich 43 proc. Wtedy produkcja rolna stanowiła 30 proc. dochodu narodowego. Teraz - około 4 proc.

Praca rolników bardzo się zmieniła. Muszą wykazać się wiedzą w rozmaitych dziedzinach: wiedzą rolniczą, weterynarską, genetyczną, zarządzania, handlową, mechaniczną, informatyczną... Rozwój techniczny i naukowy zmusza ich do

pogłębiania wiedzy w swoim zawodzie. Jest to praca bardziej intelektualna i bardziej odpowiedzialna.

Przy okazji zauważa się, że indywidualizm zastąpił tradycję rodzinne i znaczenie ojca - *pater familias*. Kiedyś, decyzje były podejmowane przez całą wspólnotę od najmłodszych do najstarszych. Teraz, każdy rolnik musi sam zastanawiać się nad tym, jak inwestować, jaki wybrać typ warzywnictwa przemysłowego, jaką hodowlą zwierząt się zająć i jakie stosować techniki. Nie może tu popełnić błędu, bo wyniki mogą być katastrofalne.

W Stanach Zjednoczonych rolnictwem zajmuje się tylko 2,5 proc. aktywnej zawodowo ludności i ta cyfra zmniejsza się coraz bardziej. Przewiduje się, że w 2000 r. będzie 850 tys. rolników na 265 milionów mieszkańców. Produkcja rolna w Stanach Zjednoczonych jest mimo wszystko wystarczająca, bogata i urozmaicona. Stany Zjednoczone są pierwszym na świecie eksporterem produktów rolnych.

Świat rolniczy naprawdę zanika. Rolnictwo stanowiło dotąd główne zajęcie ludności. Zjawisko to jest nadal aktualne w Chinach, w Indiach czy w Afryce. Niemniej jednak przewiduje się - według *Esprit* - że rolnictwo stanie się na całym świecie zajęciem drugoplanowym i że będzie to początek nowej ery w historii ludzkości.

Véronique DEFIS

PYTANIA O POLSKĘ

Rozmowa z Leszkiem Moczulskim, leaderem Konfederacji Polski Niepodległej



NAJWAŻNIEJSZA JEST SPRAWA PAŃSTWA

Fot. SŁ. Fredro-Bonlecki

Bogdan Dobosz: *Konfederacja Polski Niepodległej jest jedną z wielu partii biorących udział w tegorocznych wyborach parlamentarnych. Co wyróżnia program KPN od innych propozycji? Jakie cele stawia sobie Konfederacja?*

Leszek Moczulski: Patrząc dziś na programy innych partii, nawet Socjal-demokracji, dostrzegam w nich elementy programu Konfederacji.

B.D.: *Wynikać to może po prostu z politycznego pragmatyzmu.*

LM.: Mnie się wydaje, że to co mówiliśmy kiedyś i co było powszechnie prawie odrzucane, sprawdziło się. I inni dostrzegając tę słuszość wprowadzają ją do własnych programów. Nawet komuniści z Socjal-demokracji uważają dzisiaj, że Polska powinna być niezależna od Związku Sowieckiego. Jeszcze w 1977 roku mieliśmy, przypominam sobie, publicznie odmienne zdanie od Karola Modzelewskiego, który napisał w otwartym liście, że dla niego osobiście kierownicza rola partii jest niesympatyczna, ale jeżeli się chce zreformować Polskę, trzeba tę kierowniczą rolę partii uznać. Napisałem wtedy, że musimy zlikwidować monopartyjną dyktaturę PZPR. Różnica między nami była wtedy bardzo wyraźna, a czym się różnimy dzisiaj? Zmieniło się życie. Dzisiaj nie ma ludzi, którzy występują przeciw niepodległej Polsce, ale jeszcze kilka lat temu uważano, że podnoszenie takiego problemu jest szaleństwem, które może przynieść krajowi nieszczęście.

B.D.: *Czy Polska jest w tej chwili według pana krajem w pełni niepodległym?*

LM.: Prawie. Są różne stopnie zależności i my jesteśmy na bardzo niskim. Niepodległość nie jest jednak stopniowalna. Albo się jest albo nie jest niepodległym. Istnieje nadal pewna liczba umów międzynarodowych niepełnoprawnych. Na terytorium kraju stacjonuje nadal spora liczba wojsk obcych, pozostających poza kontrolą naszego dowództwa. Jest taki zwyczaj, że jeżeli na terytorium jakiegoś kraju stacjonują wojska sojusznicze, to ich dowódcą jest generał właśnie tego kraju. Wojska obce na terenie RFN podlegają niemieckiemu generałowi, dowódcy połączonych sił NATO. Trzeci element

to są sprawy związane z wewnętrznymi przepisami Polski, które nadal uzależniają nas od ZSSR. I tak o ile *obowiązek sojuszniczy* został usunięty z Konstytucji, to pokutuje on nadal w wielu innych przepisach dalszych. Pozostaje także pewien element nieuchwytny zależności Polski. Jest to nastawienie psychiczne polityków, którzy uważają, że Polska nie może być suwerenna, dopóki nie uzyska akceptacji przez jakiś czynnik zewnętrzny. Rzutuje to na nasze stosunki z ZSSR.

B.D.: *Odrzuca pan pojęcie determinizmu geopolitycznego...*

LM.: Determinizm mówi, że Polska musi się oprzeć albo na Rosji, albo na Niemczech. Jest to wielki mit. Mamy do czynienia z determinizmem geograficznym, ale nasze położenie nie jest zdeterminowane. Gdybyśmy powiedzieli Kazimierzowi Wielkiemu, że musi się oprzeć albo na Niemczech, albo na Rosji to byłby zdumiony. Gdybyśmy mówili Janowi Kazimierzowi w okresie szwedzkiego potopu, że dla niego podstawowa groźba przychodzi ze Wschodu bądź Zachodu, to też byłby zdumiony. To samo Sobieski... Ciągłe myślimy kategoriami staroświeckiej polityki. Geopolityka to zmienny układ polityczny na niezmienniej przestrzeni.

B.D.: *W takim razie należy zapytać o sytuację układu na teraz.*

LM.: Sytuacja na teraz jest sytuacją rozpadającego się Związku Sowieckiego. Stare układy nie istnieją. Układ geopolityczny ma dziś znaczenie historyczne. Dmowski zakodował Polakom sytuację z okresu I wojny światowej. Inna już sytuacja panowała po II wojnie, z inną mamy do czynienia dzisiaj.

B.D.: *Jakie sprawy wysunie KPN na czoło swojej kampanii wyborczej?*

LM.: Najważniejsza jest sprawa państwa. Dopiero w jego ramach rozwiązuje się pozostałe problemy. Naszym programem jest zbudowanie państwa niepodległego. Program przebudowy państwa i sprawy gospodarcze wysuwamy na plan pierwszy. W gospodarce proponujemy odejście od myślenia doktrynalnego. Tak jak domagaliśmy się odejścia od marksizmu, tak domagamy się odejścia od doktryny liberalizmu ekonomicznego. Każde rozwiązanie zgodne z doktryną jest niezgodne z rzeczywistością. Opowiadamy się za pragmatyzmem. Teorie są pomocne, ale niebezpieczne jeżeli zaczyna się do nich dostosowywać rzeczywistość.

B.D.: *Jednak liberalizm jest już ze swojej definicji brakiem doktryny i programu...*

LM.: Brak programu jest także już programem. Liberalizm proponuje oddanie decyzji gospodarczych wyłącznie w ręce przedsiębiorców, chce skasować lub ograniczyć do minimum

wpływ państwa. My opowiadamy się za interwencjonizmem państwa. Gospodarkę rynkową np. w Japonii wprowadzał nie żywiołowy proces, ale rząd. Dotyczy to także Taiwanu, Korei.

B.D.: *Na czym więc polega pragmatyzm KPN?*

LM.: Chcemy zrobić w gospodarce dwie rzeczy: przyspieszyć zmiany systemowe oraz doprowadzić do zmiany polityki gospodarczej. Pierwsze polegałoby na likwidacji trzech filarów gospodarki socjalistycznej - dominacji własności tzw. uspołecznionej, monopolizacji gospodarki i zarządzania przez państwo. Drugie to odwrócenie mechaniki gospodarczej tego, co się dzieje w Polsce. Chcemy zwiększyć spożycie wewnętrzne dla rozwinięcia rynku. Przez wzrost konsumpcji można będzie doprowadzić do ożywienia produkcji. Pieniądze na to powinny pochodzić z prywatyzacji i z drastycznego obcięcia nieproduktywnych wydatków państwowych.

B.D.: *Na ile procent głosów liczy Konfederacja i gdzie ewentualnie po wyborach będzie szukała parlamentarnych sojuszków?*

LM.: Wyniki wyborów są czystą loterią. Zadowoleni bylibyśmy z 50 - 60%. Różne szacunki dają nam różne wyniki. Dysproporcja wynosi tu od 5 do 25%. Jeżeli nie uzyskamy w tych wyborach sukcesu to w następnych będzie lepiej. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że te następne też będą przyspieszone. Co do współpracy parlamentarnej jesteśmy gotowi podjąć ją z każdym, poza Socjal-demokratami, pod warunkiem, że przyjmą nasz program. W programie *topienia* Polski za teki ministerialne uczestniczyć nie będziemy. Udział w programie Balcerowicza nawet za połowę ministerstw jest dla nas wykluczony. Jeżeli natomiast przyjmą nasz program to możemy się tek rządowych nawet zrzec. Nie chodzi nam o teki, ale o program.

B.D.: *Jak wygląda aktualny stan kierowanej przez pana Partii? Ilu członków liczy KPN i w których regionach kraju ma największe wpływy?*

LM.: KPN skupia około 30 tysięcy ludzi. Tyle osób płaci składki i działa. Jest to sieć obejmująca całą Polskę. Mamy na terenie kraju około 100 biur. Najsilniejsi jesteśmy, najogólniej mówiąc, w Polsce południowej - na Śląsku.

B.D.: *Konfederacja przeżywa pewne trudności finansowe, które dotyczą także rynku prasowego. Jakimi tytułami dysponuje i w jaki sposób zamierza dotrzeć do wyborców?*

LM.: KPN finansuje się głównie ze składek członków. Założyliśmy ostatnio także kilka przedsiębiorstw. W czasie wyborów prezydenckich nasz sztab zaczynał z długiem 12 milionów zł. Wydatki osiągnęły 400 milionów, a na koncie pozostał dług tylko 6 milionów. Widać z tego, że KPN ma duże zdolności organizowania pieniędzy. Pieniądze zdobyto ze zbiórek, sprzedaży wyborczych cegiełek itp. Duże kłopoty mamy z pismami. Przede wszystkim z dziennikiem. Usiłowaliśmy kupić którykolwiek z dzienników RSW Prasa. Nie udało się. Kłopoty z drukarniami uniemożliwiają start nowej gazety, a sprzedaż istniejących tytułów zablokowano nam. Kupiliśmy dwa pisma, które mogą być dochodowe. Są to

tygodniki "Razem" - pismo młodzieżowe i "Motor". Obydwa są apolityczne, choć w "Razem" staramy się nadać pewien kierunek ideowy, formacyjny. Zawiesiliśmy wydawanie tygodnika KPN "Opinia". Część zespołu musieliśmy przenieść do "Razem", albowiem brakuje nam często dziennikarzy. Teraz będziemy się starali "Opinię" wznowić. Przyjęliśmy rozwiązanie tymczasowe, czyli dwa, trzy pisma komercyjne utrzymujące niedochodowe pismo polityczne. Problemem pozostaje dla nas jednak wydawanie dziennika o zasięgu ogólnokrajowym. Myślimy także o programie radiowym i przymierzamy się do programu telewizyjnego. Na razie zablokowane są przydziały częstotliwości.

B.D.: *O KPN bywa głośno nie tylko w związku z polityką. Ostatnio zastępnęliście z działalności zastępującej Urząd Ochrony Państwa.*

LM.: Następstwem naszej akcji ujawniającej skład broni byłych funkcjonariuszy SB w Katowicach jest skazanie dwóch osób. Nie jest tajemnicą, że Konfederacja ma pewne możliwości informacyjne. Inaczej trudno byłoby nam przetrwać wieloletnią konspirację. Jesteśmy tutaj poniekąd wyspecjalizowani, może nawet bardziej niż UOP. Naszą najbardziej spektakularną akcją było opublikowanie w ubiegłym roku dokumentu, który stwierdzał, że na polecenie gen. Kiszczaka MSW szpiegowało rząd i ministrów T. Mazowieckiego. W ten sposób nie dopuściliśmy do powierzenia Kiszczakowi teki ministerialnej w nowym gabinecie. Zrobił się skandal. MSW przysłało ekspertów celem badania autentyczności dokumentu, ale naprawdę chodziło o wywiedzenie się czym jeszcze dysponujemy. Wtedy popełniliśmy prasową niedyskrecję i podaliśmy dwa numery tajnych dokumentów, które zamierzamy opublikować. Kiszczak zadzwonił wtedy do redaktora naczelnego "Opinii" K. Króla ze słowami: *Panie Krzysztofie, wygrał Pan. Podaję się do dymisji.*

B.D.: *A jak ocenia pan obiektywizm prasy krajowej?*

LM.: Muszę stwierdzić na podstawie naszych analiz, że w Polsce istnieje bardzo rozwinięta postkomunistyczna konspiracja. Między innymi steruje ona prasą. Jeżeli w ostatnich tygodniach ataki na Kościół o tak zwaną klerykalizację życia publicznego pojawiają się w różnych tytułach lokalnych to ktoś tym steruje. KPN dokonało oceny analitycznej przez własnych informatorów i okazało się, że prasa wychodząca w różnych regionach, tego samego dnia drukuje artykuły zawierające taką samą argumentację, a nawet zwroty stylistyczne. Jeżeli rzadki zwrot pojawia się tego samego dnia w gazecie wrocławskiej, rzeszowskiej i szczecińskiej wraz z taką samą argumentacją to chyba coś w tym jest. Jest to duża akcja propagandowa polegająca na stawianiu pewnych wartości i pseudowartości na tym samym poziomie.

rozmawiał Bogdan DOBOSZ

Rozmowa z przywódcą KPN L. Moczulskim była przeprowadzona w Paryżu jeszcze przed wakacjami. W tym czasie miało miejsce szereg ważnych wydarzeń. Sądzymy jednak, że większość analiz nie straciła na aktualności. Wywiad, który przedstawiamy z niektórymi skrótami, nie jest wywiadem autoryzowanym.

ZE ŚWIATA

□ Nowa Rada Państwa nowego Związku Sowieckiego uznała niepodległość Litwy, Łotwy i Estonii.

□ Pomimo wysiłków dyplomatów z EWG, w Jugosławii doszło do eskalacji walk. Do wojny włączyła się oficjalnie armia federalna, która nie posłuchała rozkazów prezydenta.

□ Rząd litewski rehabilituje swoich obywateli, skazywanych przez sądy sowieckie. Wśród zrehabilitowanych osób mają się znajdować także autentyczni zbrodniarze wojenni, kolaborujący z faszystami.

□ Rada Najwyższa Litwy rozwiązała rady rejonów zamieszkałych przez Polaków: solecznickiego i wileńskiego. Pod Parlamentem w Wilnie doszło do demonstracji i protestów polskiej mniejszości.

□ Formalne wnioski o członkostwo w EWG złożyły: Austria, Szwecja, Turcja, Malta i Cypr. Wkrótce wnioski złożą: Norwegia, Finlandia i Islandia. W kolejce czekają także kraje postkomunistyczne z Polską i Węgrami na czele. Należy oczekiwać, że podobne zabiegi podejmą także np. kraje nadbałtyckie. Pojęcie europejskiej "dwunastki" okaże się więc nieaktualne.

□ W RPA doszło do zamieszek plemennych między Inkathą a sympatykami Afrykańskiego Kongresu Narodowego.

□ Rumunia jest jedynym krajem, który uznał niepodległość Mołdawii. Na spotkaniu prezydentów postanowiono "zacieśnić współpracę gospodarczą i braterskie stosunki".

□ W Bułgarii unieruchamiana jest stopniowo, stwarzająca zagrożenie, elektrownia atomowa w Kozłoduju. Dostarczała ona 40% energii dla tego kraju.

□ Zbiory zbóż będą w skali światowej mniejsze o 2% niż w roku ubiegłym. W ZSSR przewiduje się spadek o 17%.

□ Prawdziwym końcem Związku Sowieckiego nazwał "Tygodnik Powszechny" fakt, że w tym roku nie odbędzie się na Placu Czerwonym w Moskwie defilada w rocznicę wybuchu Rewolucji Październikowej.

ratujemy służbę zdrowia

Ten tytuł to ani żart, ani gra słów. Polska służba zdrowia jest dziś pacjentem wymagającym natychmiastowej reanimacji - nie widać jednak ekipy specjalistów, którzy podjęliby się przywrócenia delikwentki między żywych. Z powodów humanitarnych nie pozwala się też jej umrzeć, racząc podtrzymującymi kroplówkami w postaci skromnych sum pieniędzy. Poza tym - wszyscy czekają na cud.

Cuda jednak są kapryśne i zdarzają się rzadko, dlatego służba zdrowia w naszym kraju jest dziś w stanie fatalnym. Brakuje dosłownie wszystkiego: pieniędzy na leki, środków opatrunkowych, na utrzymanie pacjentów w szpitalu, na remonty walących się pomieszczeń...

Z drugiej strony, mamy niewątpliwie osiągnięcia na skalę światową. W Instytucie Kardiologii w Zabrze prof. Religa dokonuje udanych zabiegów transplantacji serca. W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym na Bródnie w Warszawie profesor Mazurowski i Dymecki oraz doktor Ząbek przeprowadzają operacje wszczepienia tkanki mózgowej (pobieranej z poronionych płodów) chorym na parkinsonizm - wszczepiona tkanka sprawia, że ich mózg znów może funkcjonować normalnie a objawy choroby znikają. Metoda ta, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, może też pomóc chorym na chorobę Alzheimera, Huntingtona a nawet na stwardnienie rozsiane.

W Polsce jest wielu znakomitych specjalistów z różnych dziedzin medycyny. To, co łączy ich w jedną, wspólną grupę, to duże potencjalne możliwości niesienia pomocy i zupełny brak funduszy na to, by możliwości te wykorzystać dla dobra pacjentów.

Minister Zdrowia, prof. Sidorowicz (nota bene psychiatra, co złośliwym pozwala twierdzić, że nikt inny nie podjąłby się kierowania tym resortem) jest dobrej myśli. Twierdzi, że pieniądze są wystarczające na podstawowe zabiegi,

nie ma ich zaś na kosztowne operacje - czyli, biorąc pod uwagę trudną sytuację gospodarczą, wszystko jest w porządku.

Tymczasem lekarze już nawet nie protestują - a jeszcze w czerwcu prowadzili akcje protestacyjne, polegające na wręczaniu pacjentom ulotek, informujących o fatalnym stanie lecznictwa. Ulotki te nie dotarły widać do Ministerstwa.

Dziś lekarze proszą pacjentów, by - dla własnego dobra - przestali chorować. Tragizm sytuacji najlepiej oddają dwa przykłady. Prof. Religa na początku sierpnia ogłosił w telewizji, że nie przeprowadzi w swoim ośrodku następnych operacji, bo nie ma pieniędzy na kupienie nici operacyjnych. Kolejka tych, dla których przeszczep serca jest ostatnią nadzieją na przeżycie, zadrżała - na szczęście znaleźli się prywatni sponsorzy, którzy sięgnęli do własnych kieszeni i prof. Religa znów może operować. W niektórych szpitalach wprowadzono zaś nową formę leczenia, polegającą na tym, że pacjenci przychodzą rano do szpitala, przeprowadza się im badania i zabiegi, po czym odsyła na noc do domów. Szpitali nie stać na zapewnienie im choćby jedzenia. Ci, którzy muszą zostać w oddziale, dostają talerz zupy i kawałek chleba. Na więcej nie ma pieniędzy.

Zgodnie z zapisem w Konstytucji, leczenie jest w Polsce bezpłatne. Oczywiście, pracownicy płacą na tak zwane ubezpieczenie, ale płacone sumy nijak się nie mają do wydatków, jakie ponosi budżet państwa lecząc jednego chorego - a chorych jest przecież wielu.

Dopóki nie zmieni się zapis w Konstytucji i nie powstanie system ubezpieczalni z prawdziwego zdarzenia, dopóty w naszym kraju jedynym lekarstwem będzie... dobre słowo lekarza. Pozostaje nam tylko modlić się o dobre zdrowie - bo polska służba zdrowia nie będzie nam mogła pomóc...

Monika WĘGIEREK

TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ

Ks. Bronisław Markiewicz - wczoraj, dziś i jutro

Maria Winowska, znana współczesna pisarka polska, żyjąca w Paryżu, swojej książce o ks. Bronisławie Markiewiczu dała tytuł: *Droga krzyżowa karczowników*. Już na wstępie tej ciekawej lektury rodzi się pytanie czy termin *karczownik* - pasujący niewątpliwie do dawnych zakonów karczujących lasy *modlitwą i pracą* na nową drogę kultury i cywilizacji chrześcijańskiej Europy - jest trafnie użyty w odniesieniu do księdza, zakonnika i wychowawcy, który żył na przełomie XIX i XX wieku.

Ks. Markiewicz (1842-1912) był współczesny biskupowi Józefowi Pelczarowi (1842-1924), którego Jan Paweł II ogłosił błogosławionym w czasie swojej IV pielgrzymki do Ojczyzny 2 czerwca br. Był także kapłanem tej samej co biskup diecezji przemyskiej. Drogi ich były różne, a jednak łączyło je to, że były drogami *Ośmiu Błogosławieństw*. Ks. Pelczar, w 1900 roku, z katedry profesorskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego został powołany na stolicę biskupią w Przemyślu. Ks. Markiewicz natomiast od czasu święceń kapłańskich w 1867 r., poprzez wikariat, probostwo, profesurę teologii pastoralnej w Przemyślu, a w końcu zaangażowanie się w życie zakonne, zmierzał do mało znanej wsi na Podkarpaciu, u podnóża Beskidu Niskiego - Miejsce Piastowe - która stała się odtąd centrum wychowawczym przez *powściągliwość i pracę*.

Dzięki ks. Markiewiczowi Miejsce Piastowe stało się poniekąd synonimem matczynej opieki nad biednym dzieckiem. Maria Konopnicka, ze swojego dworku w Żarnowcu - będącego *darem narodowym* w uznaniu jej zasług dla literatury polskiej - przesłała ok. 1900 roku ks. Markiewiczowi list, w którym bardzo ciepło ocenia jego trud i pracę na polu wychowawczym.

Ks. Markiewicz *karczował lasy* dla *Bożej drogi* w duszy dziecka, o którym nikt nie myślał i dla *Bożej drogi* w duszy współczesnego mu społeczeństwa. Słowo jego - niekiedy twarde i radykalne - nie podobało się tym, którzy panicznie bali się głębszych reform społecznych. Warto zacytować tutaj, co mówi Maria Winowska: *Apel Leona XIII o słuszne reformy społeczne przebrzmiał bez echa w arcykatolickim cesarstwie Habsburgów. Bezstronni obserwatorzy zaczęli patrzeć z uczuciem podziwu na akcję ratunkową, podjętą przez zwykłego proboszcza małej parafii wiejskiej przy pomocy jakże ubogich środków. Ks. Markiewicz urastał w ich oczach do rangi "prekursora rewolucyjnej" encykliki Leona XIII "Rerum novarum" (op. cit. str. 226).*

Ubogie środki to dla ks. Markiewicza *powściągliwość i praca*, przeplatana modlitwą. Był tytanem pracy: sypiał mało, wstawał wcześniej rano i szedł do kaplicy na długą modlitwę - od tego zaczynał się jego dzień. Ks. Markiewicz był człowiekiem głębokiej modlitwy. Kiedy w 1892 r. obejmował parafię w Miejscu Piastowym, jego nadwyrężone we Włoszech zdrowie wymagało spokojnej pracy duszpasterskiej, a właściwie dłuższego wypoczynku tam, gdzie świeże górskie

powietrze podleczyłoby jego zagrożone płuca. Rzeczywistość była jednak całkiem inna. Ks. Markiewicz znalazł się niespodziewanie w centrum nowych problemów duszpasterskich i wychowawczych. Zabrał się zaraz do pracy, ale ogrom zajęć przekraczał siły jednego człowieka - choćby najbardziej mocnego i wytrwałego. Powołał zatem do życia Towarzystwo Powściągliwości i Pracy, z którego potem powstało zgromadzenie zakonne św. Michała Archanioła - Michalici (29 września 1921 r.). Gałąź żeńska zgromadzenia św. Michała Archanioła otrzymała zatwierdzenie kościelne 21 sierpnia 1928 r.

Aby dotrzeć do społeczeństwa, ks. Markiewicz wydawał czasopismo *Powściągliwość i Praca*. Prawie sam je redagował, sam pisał artykuły - konkretne, trafnie ujmujące rzeczywistość, uczył, radził; w ten sposób wychowywał również przez słowo pisane, rozumiejąc wielkie znaczenie *mass mediów*. M. Winowska trafnie podkreśliła, że *stanowisko ks. Markiewicza, wskazującego na moc uświęcającą każdej bez wyjątku, choćby najskromniejszej pracy, ma w sobie coś wręcz rewolucyjnego* (str. 115).

Kościół zakonne, wzniesiony na wzgórzu w 1935 r., uwieńczony kopułą typową dla architektury sakralnej chrześcijańskiego Wschodu, jest również symbolem. Ks. Markiewicz myślał często o zjednoczeniu chrześcijan, o tym, żeby wierni Cerkwi prawosławnej, Cerkwi bizantyńsko-ukraińskiej i Kościoła obrządku łacińskiego stanowili *jedno*, jak tego pragnął Chrystus, modląc się w Wieczerniku. Gotów był postać swoich synów i córki duchowe dla ratowania biednych dzieci na bezkresne tereny Rosji. Znał te miejsca. Często bywał i spowiadał tam, gdzie cerkwie wznosiły się tuż obok kościołów, a wierni wzajemnie się odwiedzali. Był prawdziwie ożywiony duchem współczesnego nam ekumenizmu.

Jak mówią źródła, a może legenda, pierwszym spotkanym w drodze do Miejsca Piastowego był biedny, bezdomny chłopiec. Ks. Markiewicz podzielił się z nim najpierw kromką chleba, potem skromnym pokojem na walące się już prawie plebanii. Z pewnością chłopiec z nim już pozostał. Tak oto prosto i ewangelicznie rozpoczęła się na ojczystej ziemi *rewolucyjna praca pedagogiczna* ks. Markiewicza. I tak jak w tym roku, 29 września obchodzimy 70-lecie powstania Zgromadzenia Michalitów, tak w 1992 roku będziemy wspominać trzy ważne daty z życia tego nieprzeciętnego kapłana: 150 rocznicę jego urodzin, 100. przybycia do Miejsca Piastowego i 80. jego śmierci. Może jest już bliski wyniesienia na ołtarze jako nowy błogosławiony?

ks. Aleksander GOŁDA CSMA



BELGIA

Z ŻYCIA ORGANIZACJI I KLUBÓW POLSKICH

Kilka miesięcy temu powstał tu **Klub Inżynierów Polskich**. Celem stowarzyszenia jest współpraca i pomoc w przekształcaniu gospodarki polskiej. Pomoc ta będzie dotyczyć ekspertyz technologicznych, stosowania nowoczesnych sposobów zarządzania, szkolenia kadr kierowniczych w nowo powstałych w kraju przedsiębiorstwach. Członkami Klubu mogą być inżynierowie polscy

lub polskiego pochodzenia z co najmniej dziesięcioletnim doświadczeniem zawodowym w krajach o gospodarce rynkowej.

Klub Inżynierów Polskich został założony przez następujące osoby:

Stanisław Kisielewicz - handel zagraniczny; **Wiktor Markiewicz** - urządzenia oświetleniowe; **Stanisław Sirakowski** - telekomunikacja; **Jacek Tungus** - technika zarządzania; **Krzysztof Wierusz-Kowalski** - technika zarządzania.

Po koniec czerwca odbyło się kolejne zebranie. Klub liczy już teraz 56 członków, z których 21 zgodziło się na okresową i bez wynagrodzenia pracę w Polsce w dziedzinie restrukturyzacji gospodarki.

Krzysztof Wierusz-Kowalski w czasie pobytu w kraju nawiązał interesujące kontakty z instytucjami zainteresowanymi pomocą belgijskiego Klubu Inżynierów. Z Warszawy nadeszły też

pierwsze listy w sprawie ewentualnej pomocy - udzielono na nie pozytywnej odpowiedzi.

Pracą Klubu kieruje chwilowo Grupa Robocza, w skład której weszli panowie: T. Kisielewicz, W. Markiewicz, Z. Szawłowski i K. Wierusz-Kowalski.

Również w czerwcu (16.06 br.) odbyło się zebranie powstałego niedawno **Stowarzyszenia Lekarzy**. W czasie zebrania wybrano zarząd, w skład którego weszli:

Dr B. Mrozowski - prezes;
Dr Z. Kułakowska i **dr P. Linkowski** - wiceprezesi;
Dr A. Halama i **dr W. Łokietek** - członkowie zarządu;
Dr P. Czerucki - skarbnik;
Dr Z. Mrozowska - sekretarz.

korespondencja

Zbigniewa KRUKOWSKIEGO



LA FERTE

OTWARCIE DOMU POLSKIEJ MISJI

Dom Polski oo. Oblatów, służący kolejno za nowicjat, redakcję "Niepokalanej", "Głosu Katolickiego"

oraz miejsce zamieszkania i pracy duszpasterskiej Ojców, przeszedł także w polskie ręce i stał się domem Polskiej Misji Katolickiej. Było to możliwe dzięki szczodrym ofiarom Pani Anny Kozłowskiej.

W uroczystym otwarciu, dn. 8 września br., uczestniczyło ponad 100 osób, głównie przyjaciół Misji stowarzyszonych w Association Concorde. Wśród nich fundatorka - p. Anna Kozłowska, rektor PMK - ks. prał. St. Jeż, prowincjał oo. Oblatów - o. J. Osiński, prowincjał Chrystusowców - ks. J. Guzikowski, który dzielił się Słowem Bożym wygłoszonym w dwu językach. Obecny był miejscowy mer z małżonką, który wyraził zadowolenie z rozwoju nowego ośrodka w La Ferté, miasteczko cieszącym się zdrowym mikroklimatem, gdzie coraz częściej przyjeżdżają na wypoczynek paryżanie.

Otwarcie domu było połączone z poświęceniem kaplicy w budynku pomocniczym, całkowicie odnowionym, gdzie znajdują się także mieszkania siostr Sercanek pracujących w ośrodku. Obiad i całe popołudnie spędzone w przyległym parku, były dopełnieniem pięknych i głębokich przeżyć tego dnia.

ks. W.S.



Od lewej: o. Osikowski, ks. Jeż, mer z małżonką, p. Kozłowska, prezes "Concorde".



Msza św. przed domem

OGŁOSZENIA-INFORMACJE-OGŁOSZENIA-INFORMACJE-OGŁOSZENIA

STOWARZYSZENIE INTERNOWANYCH

W lipcu br. powstało pierwsze w Polsce Stowarzyszenie Internowanych Zamojszczyzny. Zrzesza ono obecnie 90 byłych internowanych działaczy NSZZ *Solidarność* województwa zamojskiego. Jest ono jednak otwarte dla wszystkich internowanych w okresie stanu wojennego. Celem Stowarzyszenia jest działanie na rzecz integracji środowiska internowanych oraz rozwoju i umacniania demokracji w Polsce. Przewodniczącym Stowarzyszenia jest znany zamojski działacz *Solidarności* - Marek Splewiński. (F.C.)

KOMUNIKAT BRACTW RÓŻAŃCOWYCH

Związek Bractw Różańcowych prosi wszystkie członkinie o liczny udział w **rekolekcjach**, które odbędą się **we wtorek, 1 października br.** w Vaudricourt. Nasza obecność

na rekolekcjach będzie świadectwem oddania się Matce Najświętszej, będzie modlitwą o łaskę powrotu dla tych, którzy zbłądzili, o pojednanie i błogosławieństwo dla wszystkich Bractw. Niech ten dzień rekolekcji stanie się dla nas okazją do pogłębienia wiary. (*Zarząd Związku i ks. Kuczaj*).

DZIEŃ PAMIĘCI A.K.

Zarząd Koła Armii Krajowej we Francji organizuje **6 października br. Dzień Pamięci Żołnierzom Armii Krajowej**. W tym dniu o **godz. 11.00** w kościele polskim przy ul. St Honore celebrowana będzie Msza św. za poległych żołnierzy AK. Przed kościołem przeprowadzimy tradycyjną **zbiórkę** pieniężną na rzecz inwalidów AK w Polsce - tych, którzy żyją w trudnej sytuacji finansowej. Nie zapomnijmy o nich! Serdecznie zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału w obchodach **Dnia pamięci**. (*Zarząd Koła AK*).

OGŁOSZENIA DROBNE

Kursy językowe

* *Lekcje j.francuskiego indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych - w godzinach rannych i wieczornych - Paryż V. Tel. 43.37.02.44.*

* *Lekcje j.angielskiego dla początkujących i zaawansowanych - w godzinach wieczornych - Paryż XIII. Tel. 43.36.84.12.*

* *Stowarzyszenie "Nazaret" kontynuuje kursy j.francuskiego dla początkujących i*

zaawansowanych w Paryżu VI - 68, Rue d'Assas. Zapisy: tel. 46.30.66.41.

Kupno-Sprzedaż

* *Warszawa - mieszkanie 3-pokojowe sprzedam (I p., telefon). Tel. 45.27.98.27.*

* *Daczę koło Puszczy Kampińskiej sprzedam. Tel. 45.27.98.27.*

Praca

* *Absolwentka medycyny szuka pracy (opieka nad starszą osobą lub dzieckiem). Tel. 64.40.92.34.*

A X E T

najtańsze przejazdy
autokarowe

z Paryża do Polski

* OPOLE * KATOWICE * KRAKÓW

Odjazdy w każdą sobotę o godz. 10.00
(pl. Concorde)

tel. w Paryżu 34.11.09.50.

+ Ś.P. TOMASZ SUŁKOWSKI

urodzony w 7 sierpnia 1922 r. w Płocku, zmarł nagle 29 lipca br. pozostawiając w głębokim smutku rodzinę we Francji i w Polsce. Został pochowany na cmentarzu w L'Etang la Ville (78). Tomasz Sułkowski służył (od chwili jego powstania w Szkocji) w 10. Pułku Dragonów, wchodzącym w skład 1. Polskiej Dywizji Pancerniej. Brał udział w kampanii wyzwolenia Europy, od Normandii w 1944 r. po zajęcie Wilhelmshawen w Niemczech w 1945 r. W tej samej jednostce pełnił później służbę w płn.-zach. Niemczech. Miał liczne odznaczenia polskie, angielskie i francuskie. Straciliśmy w nim prawego kolegę i dzielnego żołnierza. (*Prezes KP 1. Dyw. Pancerniej - M. Korab-Brzozowski*).

WYMIANA KORESPONDENCJI

Jesteśmy wraz z żoną samotnymi inwalidami na rencie. Chcielibyśmy za pośrednictwem "Głosu Katolickiego" nawiązać korespondencję z Czytelnikami pisma. Mamy dużo książek o różnej tematyce, w tym książek religijnych, które moglibyśmy pożyczyć czy odstąpić. Będziemy wdzięczni za każdy napisany do nas list:

Edward GODLEWSKI - Koziki Majdan
07-300 OSTRÓW MAZOWIECKI - Polska.

III FESTIWAL IM. PADEREWSKIEGO

Biblioteka Polska (6, Quai d'Orelans - Paris IV - M^o Pont Marie) zaprasza w **czwartek, 3 października o godz. 20.30.**, na inauguracyjny koncert III Festiwalu im. Paderewskiego. W wieczorze wystąpi Joanna Szczepaniak-Lamy (fortepian) i Barbara Marcinkowska - wiolonczela. Ceny biletów 60-90 F.

Pour un Important Projet de Télécommunications (Radiotéléphone mobile)

THOMSON FIELD SERVICES INTERNATIONAL (Filiale THOMSON-CSF)

Recherche d'urgence

une vingtaine de **CADRES** et **EXPERTS** dans les domaines

- 1) *Ressources Humaines, Gestion du Personnel, Juridique, Marketing, Distribution, Commercial, Finance-Gestion, Formation.*
- 2) *Ingénierie Système, Ingénierie Radio-mobile, Techniques de commutation, Exploitation (Supervision du trafic, liaisons, réseaux, autocom). Informatique de gestion, Bâtiments et Aménagements de Sites techniques.*

Ce transfert de technologie suppose des missions de **8 à 12 mois en Pologne**. La langue polonaise est demandée, l'anglais souhaité.

Conditions d'expatriation attractives (sursalaire, indemnités, logement, transport, défiscalisation ...) - **Réinsertion possible** au sein du groupe en fin de mission.

Adresser votre C.V. à **TFSI - 147 rue Yves le Coz - 78000 VERSAILLES**,
ou télécopier au n° (1) **39.49.03.49** ou (1) **45.37.89.02**.

C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

**Bureau: 11, rue Richepance - 75008 Paris
M° Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.**

**Czyenne od poniedziałku do piątku
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00**

w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

PACZKI DO POLSKI

**dostarczamy na teren całego kraju,
bezpośrednio do domu adresata**

PARYŻ - 6 | 20 X - Biuro

BLANC MESNIL - 5 | 19 X -

kościół St Charles 10.30-12.00

AULNAY S/BOIS - 5 | 19 X -

kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 6 | 20 X -

kościół przy rue J. Jaurès 10.00-13.00

LES MUREAUX - 6 | 20 X -

kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę

Dom Polski - 186, Grand'Rue

LILLE - 5 | 19 X - Place du Théâtre - 15.00 - 16.00

WYJAZDY 6 | 20 PAŹDZIERNIKA

OGŁOSZENIA DROBNE

Oferty pracy

* *Hotel-restauracja zatrudni wykwalifikowanego (pracownitego) kucharza. Na początek pensja 5.000 F + mieszkanie i wyżywienie. Okres próbny w październiku. Informacje, zgłoszenia: Hôtel-Restaurant "La Remise" - 48-190 Le Bleyard - tel. (16) 66.48.65.80.*

* *Szukam wspólnika (associé) do prowadzenia warsztatu samochodowego. Pisemne oferty proszę kierować do Redakcji "G.K." (z dopiskiem na kopercie: "Warsztat").*

* *Przedsiębiorstwo stolarsko-instalacyjne poszukuje stolarzy instalatorów. Warunki: uregulowany pobyt we Francji, minimalna znajomość j. francuskiego. Rozpatrujemy tylko poważne propozycje - przyjmujemy jedynie fachowców. Informacje: tel. 60.78.69.46 (od 17.00 do 20.00)*



CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

NAUKA JAZDY

Najtaniej, najszybciej, najlepiej

... po polsku !!!

**zdobędziesz samochodowe
lub motocyklowe
francuskie prawo jazdy w:**

AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris

tel. 48.74.74.58.



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**LUKSUSOWY AUTOKAR
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA**

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,
TARNOWA I RZESZOWA

CENY: od 390 AS od 650 AR

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do niedzieli
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00

**Tel. 43.49.51.85.
M° Menilmontant**

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

Z POLSKI AUTOKAR 30% TANIEJ

Dla Polaków zamieszkałych na stałe w Polsce 30% zniżka na przejazd z Polski do Francji. Wyjazdy z Francji: 28 września, 12 i 26 października. Wyjazdy z Polski: 1 i 15 października.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 30 IX, 14 X

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon - tel. 78.95.40.91.

**BIURO PORAD
I TŁUMACZEŃ**

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZAŁATWIA:

Formalności prawno-administracyjne i
notarialne, sprawy sądowe, asystowanie
w sądach i urzędach, redakcja aktów,
podań, pism itp. Porady i konsultacje,
tłumaczenia urzędowe.

OGŁOSZENIA DROBNE

Praca

*Polka 35 lat, znająca j.francuski,
poszukuje pracy od godz. 10.00 rano.
Tel. 43.29.29.56.*

WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent
22bis, Rue Hippolyte Vincent
93220 Pavillons sous Bois
tel. 48.47.20.74.
(Zygmunt Sowa)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII,
MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,
ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ
(DEPANNAGE)
**SPRZEDAŻ
SAMOCHODÓW UŻYWANYCH
(Z PÓŁROCZNĄ GWARANCJĄ)**

SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW
(20 %)

**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
17 WRZEŚNIA 1991**

**GEOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI**

WYDAWCA:
Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:
263bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel. (1) 40 15 88 23 CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:
Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:
br. Władysław Szynkiewicz, Agata Żmudzinska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA

27, Rue des Gros-Grès - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Müller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



NOWA EUROPA

Dokładnie przez pięćdziesiąt dwa lata małe, nadbałtyckie narody Litwy, Łotwy i Estonii musiały trwać w międzynarodowym bezprawiu i socjalistycznym łagrze. Dopiero teraz historia, jeszcze z oporami, ale wymusiła na ZSSR zakończenie II wojny światowej w Europie. Kolejny raz, w ostatnich latach Stary Kontynent, w pośpiechu posuwa się ku sprawiedliwości i normalności ZSSR. Ostatnie kolonialne supermocarstwo zbudowane na bezprawiu i ruinach naszego kontynentu, przy przyzwoleniu aliantów, dogorywa w dotychczasowym kształcie i koncepcji. My, grzęznąc w polskiej, ciężkiej codzienności musimy pamiętać, mamy prawo i obowiązek pamiętać, że obecny akt dziejów zaczął się w Polsce i dzięki niej. Spierać się można tylko o to, czy koniec rozpoczął się w sierpniu 1944 r. w

Warszawie, w październiku 1978 r. w Watykanie, czy też w sierpniu 1980 r. w Gdańsku. Nie znaczy to oczywiście, że reaganowskie wojny gwiazdne, czy marksistowskie utopie wdrażane w życie są tu bez winy. Tym niemniej bez tych przeklętych buntowieszczików Poliaczków, wiecznie żywe idee Lenina trwałyby dłużej. Tymczasem, to właśnie najbardziej okpiony i przegrany uczestnik koalicji antyhitlerowskiej okazał się zabójczy dla sojuszniczego Kraju Rad. No cóż, poza satysfakcją, nadzieją i długami niewiele z tego mamy. Wolność i powrót właśnie nas kosztuje najdrożej. Ale przecież trzeba i warto było. Mimo, że największe korzyści przypadają innym. To Niemcy są wielkim wygranym. Podczas gdy inni rozchodzą się, rozpadają i separują, oni skutecznie jednoczą się i konsolidują. Byłe tym razem nie przeciw wszystkim. Tragicznym ubocznym efektem obecnych zmian jest barbarzyńska wojna domowa w Jugosławii. Im nie udaje się bezkrwawo przejść przez konflikty i nienawiści przeszłości. Z polskiej perspektywy, w miarę spójnego i mimo wszystko tolerancyjnego społeczeństwa, trudno zrozumieć dlaczego oni, w tak okrutny sposób zabijają się, do czego dążą miniaturowi separatysty, czego przemocą bronią pseudofederaliści. Przecież wokół widać, że siłą nikogo nie

udało się uszczęśliwić. Paradoksalna nowa Europa. Jedni oddają życie, żeby uwolnić się, oderwać, inni, w tym samym czasie dokonują nadludzkich wysiłków, żeby się zjednoczyć, zostać przyjętym do wspólnego domu. Wbrew pozorom dotyczy to nie tylko Bałtów, ale także Korsyki, Irlandii, również Jugosławii, a z drugiej strony Węgier, Polski i całej integrującej się dwunastki. Przed jednymi i drugimi długa droga ku prawdziwemu zjednoczeniu lub ku całkowitej niezawisłości. My już wiemy jak wiele trudu kosztuje chwila wolności i jak drogo przyjdzie jeszcze zapłacić za wejście do Wspólnoty. Kiedy w przywróconych rodzinnej Europie nadbałtyckich stolicach, Litwy, Łotwy i Estonii ucichną hymny i świąteczne festyny pozostanie samo brzemień wolności i samotność gospodarczej nędzy. Jak będą potrafili zagospodarować swoją suwerenność? Czy będą umieli być u siebie nie powtarzając błędów okupantów? A okupanci? Pierwszy raz od lutego 1917 roku Rosjanie mają życiową szansę powrotu na europejską, cywilizowaną i demokratyczną drogę rozwoju. Jest to szansa dla całej nowej Europy.

Paweł OSIKOWSKI

TAŃCZĄCA COCA-COLA

20. ŻYCIE

Nareszcie byli razem. Euforia pierwszych tygodni miała za dziewięć miesięcy zaowocować następnym synem. Ile w tym było przypadku, a ile realizacji planu - trudno powiedzieć. Zbyt często jednak Janka podkreślała potem, że jej drugie dziecko urodziło się już we Francji. Mówiła to tonem pretensji i można było wyczuć, że miała nadzieję, iż fakt ten da jej jakieś szczególne przywileje. Zawiodła się i uważała to długo jeszcze za kardynalną lukę w prawie francuskim.

Ale zawiodła się nie raz i nie dwa w swoich kalkulacjach, z czasem musiała pogodzić się z faktem, że jej wymagania są powyżej możliwości Władka, a jej oczekiwania rozmiągają się z rzeczywistością francuską. Właściwie dopiero po dwóch latach bezskutecznych starań o zasiłki rodzinne, o stałą kartę pobytu inni mają to dlaczego nie ja, musiała sama przed sobą przyznać, że nikt jej tu właściwie nie chce i że pozostanie oznacza nieustającą niepewność, co będzie dalej. Nie podobało się jej to wcale. Przecież miała już mieszkanie, urządzone w szczegółach, dziecko w szkole francuskiej, drugie urodzone na miejscu, no i męża, który tak ciężko pracuje.

Na zdrowy rozum nic się jej nie zgadzało. A ponieważ czuła się pokrzywdzona, zaczęła zazdrościć innym. Już nie tylko karty pobytu, ale w ogóle wszystkiego. Nawet nowa bluzka u koleżanki wywoływała w niej niepokój - ona ma, to dlaczego nie ja? Na ulicy przyglądała się ludziom, wychwytyując to, na co nie było jej stać.

W pogoni za rzeczami, w rozmyślaniach o tym, co mają inni, nie zauważała, że Władek jakoś coraz później przychodzi do domu i to w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Nigdy nie był pijany, ale w tak zwanym dobrym humorze. Czasem zapytała dlaczego. Odpowiadał zawsze tak samo, że załatwiał sobie fuchę, że z szefem wypili, że koledze postawił, bo tamten ma mu coś załatwić. To jej całkowicie wystarczało, a bywało, że sama stawiała butelkę na stół, chcąc od Władka otrzymać zgodę na wydanie większej kwoty. Wiedziała, że zgadzał się wtedy łatwo i bez zbędnych nalegań.

W dobijaniu się o lepszą pozycję, Janka wymyśliła sobie, że jej starszy syn ma mieć wyłącznie towarzystwo francuskie. Nagradzała Jasia za to, że odpowiada jej po francusku i walczyła z Władkiem, gdy ten oświadczał, że to grupota i nie można dziecka pozbawiać języka. Janka miała jednak swoje zdanie - Jaś przecież i tak mówi po polsku, a w szkole nie uczy się najlepiej, więc trzeba mu jakoś pomóc. A poza tym, to ona wychowuje

dzieci i wie lepiej, czego im potrzeba. Tak naprawdę imponowało jej to, że Jaś zaczyna dobrze mówić po francusku i w głębi duszy uważała to już za dość znaczny awans. Sama próbowała trochę się uczyć, ale szło jej to jak po grudzie.

Żeby chociaż synowi pomóc, zapraszała do domu jego kolegów, wybranych przez siebie, porządných i cieszyła się, gdy słyszała, jak Jaś z nimi rozmawia. On sam, początkowo rozdarty między ojcem a matką, zdecydował w końcu, co mu się bardziej opłaca. Ojca cały dzień nie było w domu a matka kupowała prezenty. Władek pierwszy zauważył, że Jaś przejawia wyraźną niechęć do wszystkiego, co polskie.

Ewa LACHNIT

Z NOTESU KS. JANA

Uciec od jednego narodu, religii lub klasy do innego narodu, religii czy też klasy, to tylko zmienić pana; chcąc być wolnym trzeba uciec od siebie.

Hugo Dionizy Steinhaus

☆☆☆☆

POGŁOS

MIESIĘCZNY DODATEK

DO TYGODNIKA

POLSKIEJ EMIGRACJI " GŁOS KATOLICKI ..

Nr
6

WRZESIEŃ

1991

Drodzy Czytelnicy,

O tym, co stało się we wrześniu przed ponad pół wiekiem, nie trzeba dziś chyba nikomu przypominać. Najpierw, w piękny słoneczny dzień, Polska została zaatakowana z zachodu. Siedemnaście dni później na nasze ziemie wkroczyły wojska sowieckie. W upalny, niemal letni pierwszy dzień września tego roku na wielu cmentarzach zapłonęły znicze...

Wrzesień to też - dla młodych ludzi - powrót z wakacji. O tym, jaki to był powrót, mogą Państwo przeczytać w dwóch naszych informacjach.

Na prośbę wielu naszych Czytelników raz jeszcze proponujemy konkurs "Czy pamiętasz polskie przysłowia?" Wszystkim, którzy wezmą w nim udział, życzymy dobrej pamięci i tuż szczęścia w losowaniu nagród, które - jak zawsze - czekają na Państwa.

Zapraszamy do lektury i wspólnej zabawy -

Redakcja

BIELECKI NA BOISKU

Znane jest zamiłowanie Premiera J. K. Bieleckiego do piłki nożnej. Rozrywce tej Premier poświęca się nadal. Dużo komentarzy wywołał fakt odwołania przez stronę związkową meczu Rząd - NSZZ "Solidarność" ze względu na napiętą sytuację społeczną. Tym razem zamiast na boisku związkowcy woleli spotkać się przy negocjacyjnym stole. Miejmy nadzieję, że jednak mecz się odbędzie. Póki co J. K. Bielecki został uhonorowany przez autorów "Encyklopedii piłkarstwa-91" nagrodą dla osoby, która swym działaniem, postawą lub gestem przysporzyła w minionym sezonie najwięcej sympatii polskiej piłce nożnej.

WITAJ SZKOŁO...

Kiedy pierwszego września, po wakacyjnej przerwie, po raz pierwszy zadzwieć dzwonek, nie wszyscy mieli szczęśliwe miny. Nie wynikało to jednak z tęsknoty za letnią swobodą, ale raczej z uświadomienia sobie krytycznej sytuacji polskiego szkolnictwa. Oto u progu nowego roku szkolnego okazało się, że deficyt finansowy jest tak wielki, że

trzeba zacząć oszczędzać. Plan lekcji został skrócony o cztery godziny tygodniowo (dla każdej klasy), zlikwidowano zajęcia dodatkowe (również tak zwane lekcje wyrównawcze dla uczniów słabszych), nauczycielom zlikwidowano nadgodziny (co przy bardzo niskich pensjach było dla nich istotnym źródłem dochodów).

W tym roku w różnych typach szkół - prywatnych i państwowych - naukę rozpoczęło po wakacjach siedem milionów uczniów. Pesymiści twierdzą, że będą to dzieci tak zmęczone jak ich starsi koledzy, ale też... niedouczzone. Niektórzy nazywają ich nawet materiałem na przyszłych analfabetów. Czy tak będzie rzeczywiście - przyszłość pokaże.

OPLATY ZA SZKOŁĘ

W Polsce od roku działają prywatne szkoły. Opłaty miesięczne w szkole typu podstawowego wahają się od 450 tys. zł po około 3 miliony zł. Elementary School w Warszawie żąda 350 \$. Podobnie w szkołach średnich. Niższe czesne obowiązuje w szkołach tzw. społecznych, które nie są nastawione na zysk, ale na samofinansowanie się. W

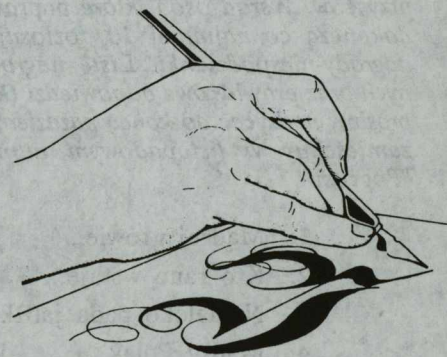
szkołach prywatnych uczniowie uczą się nie tylko obowiązkowego programu, ale często także tenisa, jeździectwa i bardziej elitarnych sportów. Wszystkie te szkoły mają także poszerzony zakres nauczania języków obcych. Szkoły państwowe pozostają nadal bezpłatne, ale i one coraz częściej muszą liczyć na ofiarność rodziców.

"JESTEŚMY" W ZACHĘCIE

"Jesteśmy" to tytuł wystawy, zorganizowanej w warszawskiej Zachęcie* (która swą nazwę - jakże wdzięczną - wzięła od mieszczącego się w tym gmachu przed wojną Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, stowarzyszenia artystów i miłośników sztuki). Dwie organizatorki tej wystawy, panie Elżbieta Dzikowska i Wiesława Wierzchowska, nie szczędziły trudu, by dotrzeć do znanych i mniej znanych artystów, żyjących i tworzących swoje obrazy poza krajem. Pomysł był więc niemal banalnie prosty: pokazanie, że polscy malarze czy rzeźbiarze to nie tylko ci, którzy całe swoje życie spędzili w naszym kraju, ale też wszyscy parający

się sztuką, którzy żyjąc niemal na całym świecie przyznają się do swego polskiego pochodzenia. Wystawa jest rzeczą ważną - nie ze względów artystycznych, bo zebranych prac nie wybierano kierując się kryterium artystycznym. Istotą wystawy jest raczej uświadomienie sobie, że jesteśmy, że wszędzie można odnaleźć artystów - naszych rodaków. To był cel zebrania wszystkich pokazywanych prac i - trzeba to oddać organizatorkom - cel ten został osiągnięty.

* Wystawa została otwarta w niedzielę, 1 września br., a brało w niej udział ponad 150 polskich artystów plastyków, żyjących na emigracji.



Opracowanie tekstów:
Anna Darman, Bohumil Prohazka,
Bohdan Usowicz, Monika Węgierek

Po raz pierwszy posiedzenie Grupy Heksagonalnej (Włochy, Austria, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia i Polska) odbyło się w Warszawie.

Rozpoczęła się wyborcza wojna plakatowa. Afisze wyborcze kandydatów Unii Demokratycznej w Gdańsku zamalowano gwiazdami Dawida.

Nowo powstała policja gospodarcza K-17 odnotowała pierwsze sukcesy. W Szczecinie wpadła na trop sprawców afer przemytniczych i podatkowych na sumę 2,5 mld zł.

Pożar na poligonie armii sowieckiej w Bolestawcu przyniósł 650 mln zł strat.

Po "Potopie", "Krzyżakach" i "Panu Wołodyjowskim" ekranizacji doczeka się kolejna wielka powieść H. Sienkiewicza "Ogniem i Mieczem". Pisana ku pokrzepieniu serc o polskiej wielkości na Wschodzie, powieść ta miała w PRL-u gorszą prasę. Obecnie reżyser Jerzy Hoffman zamierza zgromadzić potrzebne mu do ekranizacji 100 miliardów zł od przedsiębiorców prywatnych. Film może być gotowy na przełomie 1995-96 roku.

Godzinna audycja "Nasz heimat", kierowana do mniejszości niemieckiej, pojawiła się na antenie radia w Opolu. Program redagowany jest w języku niemieckim, polskim i w gwarze śląskiej.

Pomimo gorączki wyborczej nie brakuje tematów wakacyjnych. Jak podało Radio Małopolska FUN nowy rekord Polski w rzucie surowym jajkiem, bez rozbicia, skorupki wynosi 60 m.

KOMU MANDAT ?

Nie chodzi bynajmniej o karanie różnego rodzaju przestępców czy wykroczeń przeciw prawu, ale o mandaty poselskie i senatorskie. Co prawda kampania wyborcza rozpoczęła się dużo wcześniej, ale dopiero we wrześniu cała machina wyborcza formalnie ruszyła. W wyborach do Sejmu wystartuje w całym kraju 7.328 kandydatów, co oznacza, że o jeden mandat poselski ubiegać się będzie średnio 16 osób. Chętnych do zasiadania w fotelach senatorskich jest mniej, bo tylko 607 kandydatów - o jeden mandat senatorski będzie się więc starało 6 osób. Największym powodzeniem wśród startujących cieszy się okręg wyborczy Warszawa-miasto: Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała tam listy 406 kandydatów do Sejmu i 161 do

Senatu. Będzie w czym (o, przepraszam: w kim!) wybierać!

PLOTECZKI SPORTOWE

Zbigniew Kłapa zwyciężył w 45. chodzie Paryż-Colmar (dystans: 523 km). Polak prowadził od startu do mety i zwyciężył w czasie: 64 godziny 37 minut 51 sekund, wyprzedzając o prawie dwie godziny - co jest na ogół niespotykane - Francuza Gillesa Letessiera.

Polscy reprezentanci odnieśli także kilka sukcesów w lekkiej atletyce w ramach Dni Olimpijskich dla Młodzieży, urządzonych z okazji podwójnego jubileuszu: 60-lecia urodzin i 40-lecia królowania Króla Belgii, Baudouina I. Tomko zdobył złoty medal w biegu na 200 m w czasie 21,97. Wśród dziewcząt popisała się zdobyciem złotego medalu w skoku w dal Małgorzata Sadach, uzyskując bardzo dobry wynik: 6 m 06. Również złoty medal zdobyła p. Bednarczyk w biegu na 100 m przez płotki (w czasie 13,81). Czy wyrośnię z niej nowa Grażyna Rabsztyń?

Zbigniew Krukowski

MUTACJA

Konkurs:

"Czy pamiętasz polskie przysłowia?"
(Nr 2)

Tak jak poprzednio ("Pogłos" Nr 3), prosimy o dokończenie rozpoczętych przysłów. Wśród osób, które poprawnie dokończą co najmniej 10, rozlosujemy nagrody-niespodzianki. Listę nagrodzonych oraz prawidłowe odpowiedzi (które prosimy nadsyłać do końca października) zamieścimy w listopadowym numerze "Pogłosu".

1. Mądrej głowie...
2. Kto rano wstaje...
3. Niedaleko pada jabłko...
4. Mądry Polak...
5. Kto nie ma...
6. Najciemniej jest...
7. Nie ma tego złego...
8. W nocy wszystkie koty...
9. Nie szkoda róż...

10. Żyją jak pies...
11. Kuj żelazo...
12. Muzyka łagodzi...
13. Młodość ma...
14. Od przybytku...
15. Każdy kij...

Rozwiązania krzyżówki nr 3 z "Pogłosu" 4/91

POZIOMO:

1. TROPIK - 5. SZCZEP - 9. CAR - 10. SZOFER - 11. KOPIEC - 12. BÓR - 15. KRZYK - 18. STUDNIA - 19. NARĘCZE - 20. KWANT - 24. OKA - 27. RYZYKO - 28. UCHWYT - 29. ZEWE - 30. NEKTAR - 31. KOLANO

PIONOWO:

1. TESTOSTERON - 2. OTOK - 3. IDEA - 4. NAWÓZ - 6. ZŁOM - 7. ZAIR - 8. POCHLEBSTWO - 12. BRAWO - 13. RYNNIA - 14. ODA - 15. KIK - 16. KAT - 17. PĘD - 21. AKWEN - 22. SZYK - 23. IKRA - 25. ECHO - 26. EWKA

Wśród prawidłowych odpowiedzi wylosowaliśmy 5 nagród. P. Stanisław Kałużyński z Vieux Condé otrzymuje książkę: "W staropolskiej kuchni". P. Małgorzata Jendrzejczyk z Ostricourt otrzymuje faksymile Konstytucji 3-Maja. P. Bożena Pagnat z Rochefort - kasetę z piosenkami "Monogramisty". P. Janina Kulińska z Hayange i p. Anna Pytlarczyk z St Peray po jednej kartce artystycznej. Ponadto rozlosujemy kilka zestawów kartek z rysunkami polskich dzieci. Wszystkim nagrodzonym gratulujemy!

OGŁOSZENIA DROBNE

Polskojęzyczni znajomi zapraszają cię na uroczystość ? - Zamiast kwiatka lub butelki zamów im prenumeratę "Głosu Katolickiego". Bądź oryginalny, popieraj rodzimą kulturę !

Leszek Kurnicki
(Chatenay Malabry)